

GŁOS WĄBRZEŃSKI

Przedpłata: w kwart. miesięcznie 1,50 zł z od-
noszeniem przez pocztę 20 gr
więcej. W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzy-
maniu przedsiębiorstwa, złożeniu pracy, przerwaniu ko-
munikacji, otrzymujący nie ma prawa żądać pozatermi-
nowych dostarczeń gazety, lub zwrotu ceny abona-
mentu. Za dział ogłoszeń, redakcja nie odpowiada.

Ogłoszenia: Za ogłosz. pobiera się od wiersza
mm. (7 lin.) 10 gr, za reklamy na
str. 3-lin. w wiadomościach potocznych 30 gr na pierw-
szej str. 50 gr. Rabatu udziela się przy częstym ogła-
szaniu. „Głos Wąbrzeski” wychodzi trzy razy tygodni-
owo w poniedziałek, środę i piątek. Szaryta pocztowa
23. Redakcja i administracja ul. Mickiewicza 11
Telefon 89. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204.252

Piątek Gabriela arch.
Sobota Józefa Oblub. NPM.
Niedziela 3 Postu Wikt.

Dziś wschód słońca o godz. 5,46 zach 17,43
Jutro „ „ 5,43 „ 17,45
Dziś „ „ księżycą „ 17,37 „ 5,51



Nr. 33

Wąbrzeźno, sobota 19 marca, 1927 r.

Rok VII

W dzień Św Józefa.

Trzech bohaterów ma dzisiaj Polska Niepodległa... Trzech potentatów oręza i ducha... zwycięzców i herosów godnych legendy potomnych.

Józef Piłsudski... Józef Haller... Józef Dowbór Muśnicki!

Różne były drogi Ich sławy... ale idea jedna Ich wiodła!.. Idea wolności!.. Sen o potędze Rzeczypospolitej.

I spełniły się sny Ich potężne... Los kornie ugiął się przed wolą ducha Mocarzy... Zatrzępotwały dumnie biało-czerwone sztandary... Wzbił się pod niebo wolny Orzeł Biały...

I wskrzesła sława Rzeczypospolitej!..

A gdy na wschodzie rozszalała burza — gdy wróg zdziwiał, krwiożerczy i oszalały w swej nienawiści ku Polsce — potężną falą zalał całą polać aż po błękitną wstęgę Wisły — któż wówczas stanął na czele młodzi ofiarnej?.. Kto wiodł nas ku zorzom zwycięstwa?.. Czyja szabla wygnała wroga hen — za rubieżę ziem naszych odwiecznych?

Zajaśniało imię Polski, jak ongiś przed wiekami — sławą bojów zwycięskich!.. Rozniósł je hen — po świecie wróg pokonany przejęty lękiem przesadnym — wierząc, że nikt i nie Polakich nie „doła pokonać Rycerzy... A wraz z imieniem Polski — tysiączne echo rozniósł po świecie sławę imienia trójcy naszych Bohaterów!.. I zrosły się Ich nazwiska z imieniem Rzeczypospolitej!.. I stały się symbolem świętej walki o wolność... symbolem męki i wytrwania... symbolem poświęceń i ofiar...

A świat cały oddał Im cześć, tym Bohaterom szarym, wyrosłym z krwi posiewu ze zgiełku bitw zwycięskich — i z własnych ofiar i męki serdecznej!..

I tylko własna Ich Ojczyzna — i własni bracia nie potrafili ocenić Ich czynów — ani Ich uczcić, jako Bohaterów i Wskrzesicieli sławy oręza polskiego.

Aż zbliża się oto dzień Ich Imienia... dzień, w którym tradycja każe uczcić nawet maluczkich i biednych!..

Jak Polska długa i szeroka wszędzie zbierają się komitety, organizacje i Bóg wie jakie zrzeszenia — aby Marszałkowi Piłsudskiemu wyrazić cześć i wdzięczność Narodu...

Ale nikt nie pomyślał o tem, że gdzieś tam w ciszy wiejskiej — spełniwszy swój obowiązek spoczywają na laurach swych czynów — generałowie Haller i Muśnicki!.. A przecież i Oni również przyczynili się do budowy gmachu Niepodległej Ojczyzny!.. I oni również mają potężny wieniec zasług wobec Narodu i Polski!

Ktoż Ich uczci w tym dniu radosnym?...

Panie Marszałku Piłsudski! Panie Generale Hallerze! Panie Generale Dowborze Muśnicki!!!

Oto my, „Głos Wąbrzeski”, stojący zawsze na gruncie szczerego patriotyzmu i miłości Ojczyzny, — my, dla których Imiona Wasze pozostaną na zawsze przedmiotem najgłębszej czci i uwielbienia, — my, którzyśmy przywykli pogardzać za podłość płacić a miłością i szacunkiem — za bohaterstwo i ofiarność — stajemy dziś w szeregu wdzięcznych Synów Ojczyzny, aby Wam, Rycerzom Wolności i Bohaterom Narodu — wyrazić, jak każe tradycja — nasze życzenia i hołdy! Oby odmieniły się serca Polaków, oby krew ofiarnie za Wolność przelana stała się posiewem szczerzej miłości Ojczyzny — i źródłem rozwoju Rzeczypospolitej!

Oby bohaterstwo Wasze, którego dziś jeszcze zdemoralizowane wojną społeczeństwo ocenić nie jest w stanie — stało się Waszą legendą a Imiona Wasze — oby w przyszłości jaśniały ta-

kim blaskiem, jak Imiona pradawnych Wodzów — Czarnieckich, Chodkiewiczów, Poniatowskich i Kościuszków!..

Oby Bóg Miłosierny pozwolił Wam doczekać jeszcze za życia — uznania Waszych czynów przez wszystkich wiernych synów Polski Niepodległej!.. A za rok — gdy zajaśnieje jutrznia Święta Waszego Patrona — aby wraz z nami — cała Polska czoła przed Wami schyliła jednocząc się we wspólnych życzeniach które

dziś z ust naszych i duszy naszej ku Wam płyną:
Ad multos annos!..

Cześć Bohaterom i Wodzom Narodu! Cześć Twórcom sławy oręza polskiego Cześć Męczennikom i Apostołom Idei

Wolnej, Niepodległej Polski!!!
Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu Generalowi Józefowi Hallerowi i Generalowi Józefowi Dowbór — Muśnickiemu

Cześć i Sława!

Krótkie wiadomości telegraficzne.

Falszerz banknotów dwu-złotowych Henryk Arkensztien skazany został na 4 lata więzienia.

Powrót gen. Sosnkowskiego do kraju nastąpi prawdopodobnie w pierwszych dniach kwietnia poczem w początkach maja p. generał wróci do służby wojskowej.

Profesor gimnazjum w Tarnowie Tadeusz Skalski wynalazł nowy środek leczniczy przeciwko chorobom skórnyim uznanym przez lekarzy za nieuleczalne.

Akademja eksportowa w Wiedniu została zamknięta z powodu starć między studentami.

W toalecie „Baru Angielskiego” w Bydgoszczy wystrzelał z browninga w usta odebrał sobie życie abiturjent Szkoły Rolniczej s. p. Tomasz Szulc, pochodzący z majątku Skoryki pod Podwoleczyskami (Małopolska). Przyczyna samobójstwa nieznana.

Pełnomocnik rządu polskiego d-r Prądzyński wyjechał do Berlina celem ponownego podjęcia rokowań handlowych z Niemcami.

Oficjalnie donoszą nam, że rokowania handlowe polsko-niemieckie rozpoczną się w pierwszych dniach kwietnia.

Wysadzenie w powietrze fortów Głogowa zostało już ukończone wysadzenie fortów Kistrzynia zakończy się w końcu marca — natomiast forty Królewskie pójdą na „świeży luft” dopiero w kwietniu.

Wczoraj w czwartek p. Prezydent Rzplitej przyjął raport p. min. Zaleskiego w sprawie obrad genewskich.

W Lublinie nieznani sprawcy zamordowali policjanta Michała Króla raniąc go kilkakrotnie szeregiem kul brauningowych w głowę. Dochodzenia w toku.

W La Paz w Boliwji (Ameryka) wydany został jedyny w swoim rodzaju wyrok śmierci. Z pośród trzech oskarżonych — jeden został skazany na szubienicę — reszta zaś na 10 lat więzienia. Nazwisko skazanego nie zostało wymienione, gdyż będą oni ciągnąć losy, który ma zostać straconym.

W pobliżu Bordeaux wpadł w morze francuski aeroplan — przyczem obaj lotnicy ponieśli śmierć na miejscu. Podobny wypadek zdarzył się w pobliżu Korsyki z wodno-płatowcem, którego załoga została na szczęście uratowana. Najbardziej niemiły wypadek zdarzył się jednak w Marokko, gdzie aeroplan wojskowy, zmuszony wskutek defektu w motorze do lądowania — wpadł wraz z załogą w ręce powstańców szczepów arabskich.

W Londynie rozpoczęła się licytacja rosyjskich klejnotów carskich, które przed niedawnym

czasem rząd sowiecki odstąpił syndykatomu jubilerów angielskich. Wśród klejnotów znajduje się m. in. miecz Pawła I z rękojeścią z djamentów tjara w formie kłosa, broszka, składająca się tylko z jednego 40 karatowego djamentu, oraz korona ślubna carów złożona z 2-ech szeregów brylantów i z krzyża brylantowego na podłożu z czerwonego aksamitu. Djadem ślubny — który był jeszcze najmniej wartościowym klejnotem rosyjskiej carskiej rodziny sprzedany został jednemu z kupców paryskich za sumę 6100 funtów szterlingów.

Adwokat z Chicago (Ameryka) — żyd Aron Szpiro wytoczył Henrykowi Fordowi proces o „zniesławienie” powołując się na artykuły, umieszczone w gazecie Forda, w których stwierdza się że Szpiro i towarzysze jego dążą do oddania farmerów amerykańskich w ręce bankierów żydowskich, (jak z polską szlachtą zrobiono) przez popieranie t. zw. kooperatyw rolnych, uzależnionych od kapitału żydowskiego.

Rokowania francusko-sowieckie wznowione zostaną w przyszłym lub nawet w końcu bieżącego tygodnia.

W Medjolanie aresztowano „wesołego” kajsiera pocztowego z Parmy, który niedawno zdefraudował tylko 4 miliony lirów, z których tylko małą część przy nim znalezione.

W Nicei zmarł brat egipskiego króla Fuada książę Ibrahim IIsmy.

W pociągu luksusowym Nicea — Wiedeń wybuchł groźny pożar, który strawił doszczętnie dwa najelegantsze wagony sypialne. Straty wynoszą przeszło 3 miliony lirów. Ofiar w ludziach na szczęście nie było.

Położony w pobliżu Metz zamek Urbin należący dawniej do kajzera Wilusia — sprzedany został na licytacji za 347 tys. franków.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zdecydowało rozwiązać wszystkie Rady Miejskie istniejące na terytorjum b. Kongresówki i rozpisanowe wybory jeszcze w pierwszej połowie bież. roku. Wybory te odbędą się według nowej ordynacji wyborczej której projekt Kom. Admin. Sejmu przyjęła w drugim czytaniu.

W Bielsku władze śledcze wykryły w rafinerji spirytusu firmy „Fränkel” szereg oszustw które naraziły skarb państwa na straty przeszło pół miliona złotych.

Wdrożone śledztwo kompromituje wszystkich prawie urzędników firmy. Jeden z współoskarżonych w tej sprawie — fabrykant perfum z Bielska zniknął bez śladu.

„Minister Spraw Wewnętrznych, p. Sławoj-Składkowski wyjechał dziś na inspekcje w niewiadomym kierunku“

1) Dokąd jechać?... 2) Budujemy mosty dla pana... ministra 3) Delegację miast entuzjastycznie przyjmują wysokiego dostojnika — utrudzonego inspekcją



Z wędrowek ministra Składkowskiego po Polsce Obrazek w trzech odsłonach.

I. Skutek gnębiącego biurokratyzmu brak czasu nawet na zabiegi higieniczne.

Przejeżdżając przez małą miasteczko w województwie kieleckim, min. Składkowski zatrzymał się przed posterunkiem policji.

Była późna godzina.

Przy stole siedział zapięty na wszystkie guziki starszy posterunkowy pracujący nad jakimś kaligraficznie preparowanym raportem. Mała lampa naftowa oświetlała zafrasowaną twarz policjanta który nie zwrócił uwagi na wchodzących gości.

— Jestem minister Składkowski, gdzie jest komendant? Przestraszony dyżurny wyciągnął się jak struna szybko zameldował.

— Pan komendant jest w domu.

— Proszę go zawołać — rzekł minister.

Policjant zbladł jak trup. Ledwo wykrztusił gardła: — Nie mogę wyjść ppa... nie minisztrze. Minister zajrzał pod stół i otóż okazało się że dyżurny korzystając z wolnej chwili przy pisaniu raportu równocześnie moczył nogi w misce ciepłej wody. Śmiechu było dosyć.

II. P. Minister, p. starosta i kanapa.

Poczekalnia starostwa w S., duży pokój skromnie umeblowany. Pod oknem stara kanapa z 18 wieku z porządnie osłabionymi sprężynami siedzenia.

Wchodzi pan starosta i bardzo elegancko i grzecznie przyjmuje patentów.

— Pan w jakiej sprawie?

— Jestem minister spraw wewnętrznych.

Panu starościę ze strachu zachwiały się nogi i całym ciężarem opadł na kanapę, przed którą scena się odbywała. Usiadł tak głęboko, iż z trudem udało się go z pomiędzy wystających drutów i włosia morskiego wydostać.

Następnego dnia kanapy już nie było.

III. Starosta w roli instruktora przyspieszenia wojskowego „urzędował“ w gołębniku.

Inne starostwo. Pan minister zajeżdża do kancelarii starostwa i nie zastaje starosty.

— Gdzie pan starosta?

— W domu. Zaraz poślemy po niego, ale to daleko.

— Pojadę do niego przeto samochodem.

Z hukiem po chwili zajeżdża samochód ministerjalny pod domek pana starosty.

— O! — wyrwa się okrzyk posterunkowego.

Pan starosta jest na dachu ze swym synkiem i długą tyką z chorągiewką zachęca siedzące na gołębniku gołębie do porannego lotu.

Na nic zdała się jednak tyka, dopiero głos pana ministra spłoszył gołębie w górę, pana starostę zaś na dół.

Walny Zjazd Syndykatu Dziennikarzy w Bydgoszczy.

Sobotni Zjazd Syndykatu Dziennikarzy Pomorskich był właściwie dokończeniem zjazdu grudziądzkiego którego z powodu nadzwyczaj szerokiego programu obrad niepodobna było dokończyć w jednym dniu. To też Zarząd Syndykatu zmuszony został do zwołania drugiego zebrania, które się odbyło w hotelu Lengninga w Bydgoszczy.

Posiedzenie rozpoczęło odczytaniem protokołu z ostatniego zebrania poczem p. Prezes Teska odczytał obszerny memoriał red. Markwicza który jednakże zebrani dziennikarze potępili, uznając jego zarzuty za nieuzasadnione. Za krok ten plenum postanowiło red. Markwicza oddać pod sąd koleżeńcki.

W dalszym ciągu miała się odbyć dyskusja nad sprawozdaniem zarządu która jednakże upadła, wobec wniosku red. Błońskiego z Torunia o wyrażenie zarządowi uznania za pełną poświęcenia pracę dla dobra zawodu i organizacji, który to wniosek jednogłośnie postanowiono przyjąć i wypełnić.

Następnie pod przewodnictwem marszałka red. Mistata odbyły się tajne wybory nowego zarządu przyczem przeważającą większością głosów postanowiono wybrać: prezesem kol. Jana Teskę (Bydgoszcz); wiceprezesem kol. Wasilewskiego (Grudziądz); sekretarzem kol. Sobocińskiego (Grudziądz); skarbnikiem kol. Zagierskiego (Grudziądz); zast. sekr. kol. Łydkę (Grudziądz); radnymi kol. kol. Formańskiego (Bydgoszcz), Purwina (Gdańsk), Szczukę (Wąbrzeźno), i Błońskiego (Toruń).

Do komisji rewizyjnej weszli kol. kol.: Krukowski (Starogard), ks. Łukaszewicz (Grudziądz) i Cieszyński (Gdańsk).

Komisja ekonomiczna i wydawnicza: Sokołowski (Bydgoszcz), Łydka (Grudziądz), Szczuka (Wąbrzeźno), Szyszłowicz (Toruń), Kielbratowski (Starogard).

Sąd honorowy stanowią koledzy: Sokołowski (Bydgoszcz), Zasadzki (Grudziądz), Rakowski

(Grudziądz), a jako zastępca dr. Ulatowski (Grudziądz).

Po dokonaniu wyborów zabrał głos prezes (wybrany ponownie), p. red. Teska dziękując kolegom za zaufanie i zaznaczając, że tak jak dotychczas — tak i nadal przedmiotem starań jego będzie wyłącznie dobro organizacji.

Następnie naznaczony przyszłe zebranie na dzień 28 i 29 maja — p. prezes omówił szczegółowo projekt nowej ustawy prasowej, mającej wejść w życie, która pomimo dokonanych na skutek protestu Syndykatu Pomorskiego zmian nie przestaje być czemś w rodzaju kajdan, hamujących rozwój dziennikarstwa. To samo dotyczy również dekretu prasowego, który ma już niedługo wejść w życie. Jest to sytuacja tem gorsza, że ani ustawy ani dekretu w żadnym szczególe zmienić już nie można.

Kończąc swą przemowę — p. red. Teska podkreślił opozycyjne stanowisko wszystkich dziennikarzy polskich wobec tych nowych drażliwych przepisów sprzecznych z Konstytucją, i zapowiedział ostrą walkę Syndykatów przeciwko nowej ustawie.

Następnie przemówił red. Purwim, wygłaszając dłuższy referat, po którym przystąpiono do dyskusji nad kwestją odznaki, którą przekazano zarządowi do definitywnego rozstrzygnięcia i załatwienia.

Uchwalono również, aby przyszłe zebranie odbyło się w Gdańsku równocześnie ze zjazdem ogólnym dziennikarzy wszystkich dzielnic Polski, połączonym z wycieczką Syndykatów Dziennikarskich po wybrzeżu bałtyckim.

Obrady zakończono około godz. 11-ej wiecz. poczem p. prezes Teska zaprosił wszystkich zebranych na skromny posiłek i pogawędkę, która się przeciągnęła do późnej nocy.

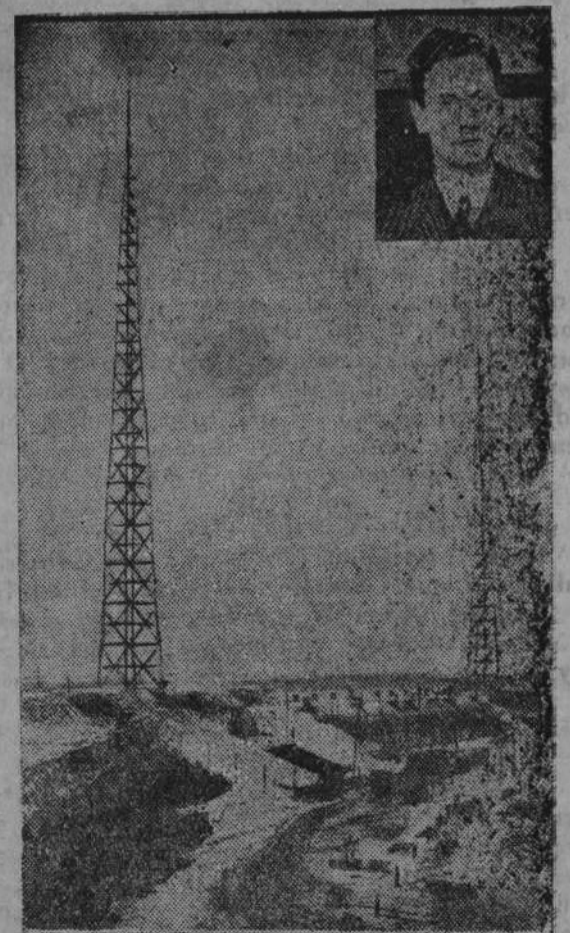
Wrażenie ogólne zjazdu było bardzo sympatyczne — i napewno nieprędko zapomną o nim ci wszyscy, którzy mieli przyjemność korzystać z gościnności państwa Tesków.

wymi podkomorzymi tajnymi: ks. dziekana i delegata Leona Kasyne, ks. proboszcza i konsultora Józefa Szydłaka z Chełmży, ks. dyrektora Dr. Teicherta z Pelplina. Podkomorzymi honorowymi: ks. radcę i profesora Dr. Frydrychowicza z Pelplina, ks. profesora i wiceregensa Dr. Franciszka Rożyńskiego z Pelplina, ks. proboszcza Józefa Wysińskiego z Torunia.

Zmiany wśród duchowieństwa. Ustanowieni zostali jako kuratusowie ks. Jan Tomasiak, wikary z Tucholi, w Szlachcie, ks. Marjan Wagner, wikary z Chojnic, w Szczepankach, ks. Józef Grzeski, wikary ze Starogardu, w Zakładzie św. Bo-

romeusza w Chojnicach. Mianowani: ks. Konrad Wojewoda drugim notariuszem Sądu duchownego, ks. Marjan Felchnerowski ze Szlachty administratorem w Śliwczach. Przeniesieni jako wikariusze: ks. Jan Strużyna do Lubichowa, ks. Kajetan Kaszewski z Lubichowa do W. Walichnow, ks. Sylwester Eelchner ze Starogardu do Kartuz, ks. Emil Sowiński z Biskupic do Starogardu, ks. Antoni Dahmann z Grudziądza do Starogardu, ks. Karol Kosnik z Czerska do Wygody, ks. Edmund Konak z Sianowa do Czerska, ks. Walerjan Labenz z Łęga do Popowa Toruńskiego, ks. Norbert Dembski z Popowa Biskupiego do Wielkiejłaki, ks. Józef Mańkowski z parafji św. Krzyża do fary w Grudziądzu, ks. Dr. Hugon Ruchniewicz z Popowa Toruńskiego do Łęgowa, ks. Aleksander Lewańczuk z Konarzyno do Tucholi.

POLSKIE RADJO



Radjo w Polsce postępuje z każdym dniem konkurując z najlepszymi stacjami Europy. Na fotografii stacja wysyłająca z Polski wszystko co może zaciekać Europę.

Obok na kliszy twórca największej polskiej stacji radiowej inż. Heller.

Kronika kościelna.

Diecezja chełmińska.

Odnaczenia papieskie.

Ojciec św. Pius XI raczył na prośbę Najprzew. Ks. Biskupa Stanisława Wojciecha, popartą przez Pro Nuczusza Apostolskiego, Ks. Kardynała Lauri, mianować:

Pralatami domowymi: ks. dziekana Bernarda Dembka z Grudziądza, ks. proboszcza Alfonsa Mańkowskiego z Lembarga, ks. profesora i kanonika Dr. Sawickiego z Pelplina, Nadliczbo-

Nacjonalistyczny rząd w Niemczech.



Pisałismy już o tem, że władzę w Niemczech objął rząd wybitnie nacjonalistyczny, którego pierwszym bodaj czynem było zerwanie rokowań handlowych z Polską. Stanowisko nowego rządu jest nawskroś szowinistyczne i wrogie względem „odwiecznych” wrogów Niemiec — Polski i Francji. Zdaje się jednak, że ostatnie nauki jakie panowie nacjonalisci otrzymali od swych własnych kompatryotów — oraz ciągi polityczne zmienia choć trochę ową „nieublaganość” — i

maluczko a niemiaszkom „zmięknie rura”. Czekajmy więc.

Powyżej podajemy fotografie „owej sławetnej szóstki” „nieublaganych”.

Od lewej ku prawej u góry: Dr. Hergt min. spraw wewnętrznych, Dr. Kohler min. skarbu Graef min. sprawiedliwości.

Od lewej ku prawej, u dołu: Schiele, min. aprowizacji, Dr. Koch. min. komunikacji i Dr. Schätzel, min. poczty.

— Zjazd Straży Pożarnych i Wystawa Pożarnicza w Poznaniu. W dniach od 26 do 29 czerwca b. r. odbędzie się Ogólno-Państwowy Zjazd Straży Pożarnych, połączony z Międzynarodową Wystawą Pożarniczą na terenach Targów Poznańskich.

Komitet wykonawczy Wystawy, do którego należą przedstawiciele Ministerstwa Handlu i Przemysłu, Spraw Wewnętrznych, Skarbu i inni, pracuje bardzo intensywnie, aby Wystawa wypadła jak najokazalej.

Program Zjazdu będzie bardzo urozmaicony i przewiduje mnóstwo atrakcji. Łącznie z komitetem wykonawczym współpracuje 8 komisji, oraz Dyrekcja Targów Poznańskich, w celu przygotowania wystawy przyrządów przeciwpożarniczych z fabryk krajowych i zagranicznych, budownictwa ogniotrwałego i wykresów statystycznych. To też jakkolwiek od otwarcia Wystawy dzieli nas jeszcze 4 miesiące, już nadchodzą zgłoszenia firm krajowych i zagranicznych, co rokuje wielkie powodzenie Wystawie. Jednym słowem Zjazd Straży Pożarnych, który sprowadzi do Poznania kilkanaście tysięcy ludzi, da nam możność zobaczyć podczas zawodów ćwiczebnych sprzęstego dzielnego polskiego strażaka, a Wystawa zapozna nas z nowoczesnymi urządzeniami przeciwpożarniczymi. Pod-

czas Zjazdu na skutek polecenia Ministerstwa Spraw Wojskowych odbędą się również pokazy wojny gazowej przy zastosowaniu najnowszych środków technicznych. Celem usprawnienia pracy, z łona Komitetu wykonawczego wybrano Prezydium, złożone z pp: pułk Krupowicza, p. Czesława Nagórskiego w Starogardzie. Dokonane próby prania w krajowych zakładach dla chorych, szpitalach koszarach i pralniach chemicznych, jak również w użyciu domowym dowiodły, że „Sapon” z koszulką nie zawiera żadnych bieliznie szkodliwych składników, lecz działa an-

Wielką popularnością i ogólnym uznaniem

Zarówno u publiczności jak i kupców cieszy się środek do prania „Sapon” z marką ochronną koszulka, wyrobu chemicznej fabryki „Ergasta” p. Czesława Nagórskiego w Starogardzie. Dokonane próby prania w krajowych zakładach dla chorych, szpitalach koszarach i pralniach chemicznych, jak również w użyciu domowym dowiodły, że „Sapon” z koszulką nie zawiera żadnych bieliznie szkodliwych składników, lecz działa an-

tyseptycznie i posiada wielką siłę rozpuszczania brudów. „Sapon” jest każdorazowo badany przez specjalnego dr. chemji, czy przy fabrykacji są te same składniki użyte.

Dla tych zalet przyznano wynalazcy już w roku 1907 na wystawie lekarsko-higienicznej we Lwowie najwyższą nagrodę — złoty medal, jak również i dyplom na wielkiej niemieckiej wystawie przemysłowej w Poznaniu w roku 1911.

Spodziewać się zatem należy, że „Sapon” znajdzie zastosowanie w każdym gospodarstwie całego kraju, gdyż jest pierwszorzędnym preparatem tego rodzaju

Tadeusz Boy Żeleński



Niedawno p. minister Marin (Francja) udekorował w Sorbonie krzyżem oficerskim Legji honorowej dra Tadeusza Boya Żeleńskiego świeżego satyryka i znakomitego tłumacza arcydzieł literatury francuskiej.

Odnaczony jest z zawodu doktorem medycyny i był przez dłuższy czas lekarzem wojskowym austriackim. Żyjąc w sferach literackich — odkrył on w sobie talent pisarski, który z biegiem czasu zdołał rozwinąć do tego stopnia że dziś jest jednym z najlepszych i najbardziej cenionych reprezentantów naszego piśmiennictwa. Specjalnością Boya — Żeleńskiego są tłumaczenia mistrzów francuskiej literatury wieku XVII i XVIII — oraz satyry prywatne. Jest on autorem słynnych „słówek” które wywołały w latach 1908 — 9 tyle wrzenia wśród krytyków poezji polskiej.

Rozpowszechniajcie „Głos Wąbrzeski”

Parę dni pracy oświatowej

w szkołach Rolniczych Izby Rolniczej.

Niżej podpisana prowadząca od lat czterech objazdową pracę oświatową na Pomorzu znalazła się d. 8 marca w Szkole Rolniczej w Toruniu. Szkoła ta była mi już znana, bo parę razy tam byłam. Tego dnia dano mi 2 godziny lekcji, jedna za drugą. Jest tam niewielki komplet słuchaczy, a tego dnia był mniejszy niż zwykle.

Na pierwszej godzinie mówiłam: „o hodowli jedwabników i o kukurydzy, jako nowych źródłach dochodów państwowych”.

Na następnej godzinie mówiłam „o organizacji życia zbiorowego na wsi duńskiej”.

Po załatwieniu formalności w kancelarii, zwracam się do p. kierownika z up. prośbą: Jędę stąd do „Szkoły Rolniczej” w Kowalewie, a ponieważ nikogo tam nie znam, więc bardzo proszę o list polecający do tamtejszego dyrektora Szkoły Rolniczej męskiej. „Bardzo chętnie napiszę pani takie polecenie”. Jakoż za chwilę opuszczam szkołę Rolniczą w Toruniu z listem polecającym moją pracę dyrektorowi Szkoły Rolniczej męskiej w Kowalewie. Na drugi dzień znajduję się na nieznanym jeszcze stacji w Kowalewie. Jakaś zapytana o kierunek drogi wiodącej do szkoły niewiasta prowadzi mnie w tą stronę i ukazuje zdaleka budynki szkolne. — „Dalej już pani sama pójść musi, bo ja tam nie idę. Spieszę na targ”. — „Ale dalej ja już panią zaprowadzę” powiada jakiś stanowczy głos męski.

Podnoszę oczy i wyciągam rękę do znajomego dygnitarza z Pomorskiej Izby Rolniczej p. Naczelnika Fronia.

Dowiaduję się, że przyjechał na wizytację a i z wykładami do „Szkoł Rolniczych” w Kowalewie.

Nie powiem, żeby mnie ta wiadomość ucieszyła, bo napewno z z tej racji godzin będzie dla mnie wiele, a dłużej jak dwa dni nie mam zamiaru tam zabawić.

Okazuje się jednak, że Dyrektor Szkoły Rolniczej w Kowalewie, jest rycersko dla dam usposobiony i nie chce mi robić przykrości. Dają mi więc pierwszego dnia dwie godziny z młodszym kursem liczącym 22 słuchaczy.

Obecny jest jeden z nauczycieli. — Ale i p. Dyrektor przy licznych zajęciach znajduje czas, aby wpaść na chwilę na mój wykład. —

Na drugi dzień po wyjeździe p. naczelnika Fronia, e którym jadłam obiad w miłej jadalni szkoły gospodarczej żeńskiej, moje papiery znaczą idą w górę, bo otrzymuję dwie godziny na kursie I i dwie na II kończącym swoje wykształcenie fachowe w tej uczelni już 19 marca b. roku.

O czem mówię w ciągu 6 godzin wykładowych do tej młodzieży uważnie zasłuchanej. „O hodowli jedwabników i kukurydzy, jako o nowych źródłach dochodów krajowych.”

„O wsiach uspołecznionych w Polsce, w Czechach i w Danji”. „O życiu młodzieży ze szkół rolniczych”. — Nawiązuję kontakt z gronem profesorskim. Dowiaduję się że szkoła ta, już w roku przeszłym hodowała kukurydzę i zebrano dość okazałą ilość funtów ziarna, a było by ich znacznie więcej, gdyby młode zęby słuchaczy były b. wstrzemięzliwe.

W tym roku „Kółka Rolnicze” co lepsze, w okolicy mają od szkoły tej, dostać siew tego najplenniejszego ziarna, na którym rolnicy amerykańscy opierają już dawno całą hodowlę świń i kur.

— Niechże pan Dyrektor użyczy trochę ziarenek kukurydzy i szkole żeńskiej, bo one mają zamiar je posiać w swoim warzywniku, a miały je sobie sprowadzić od p. Zaleskiego p. Poznań — wieś Chortowo, któremu Instytut Rolniczy z Bydgoszczy propagandę na tę kukurydzę powierzył. — „Ale i pani żarliwie ją propaguje”.

— A czy nie warto o tem mówić, po „Kółkach Rolniczych” i Szkołach Rolniczych.

Godzi się, że trzeba o tem mówić i — obiecuje użyczyć trochę ziarna Szkole Żeńskiej.

Z okazji mego przyjazdu Szkoła Męska dowiaduje się, że Szkoła Żeńska ma ładną goblotkę z jedwabnikami, która bardzo mi się przyda-

ła, jako uzupełnienie moich okazów przy wykładzie na ten temat.

Proponuję, aby słuchacze Szkoły Męskiej poprosili o ten okaz pomocy naukowej koleżanki i obejrzeni go dokładnie.

Profesorowie ze Szkoły Męskiej dowiadują się tytułów paru broszur, mających dla nich znaczenie, a z kierowniczką szkoły żeńskiej omawiamy wiele spraw tyczących się szkoły przez nią prowadzonej.

Kierowniczka, mająca w swojej bibliotece podręcznej mój podręcznik dla pracowników społecznych, z zaufaniem do mnie się odnosi.

Mam pod dachem szkoły gospodarczej dla dziewcząt miłą gościnę. Dają mi 4 godziny na wykłady i omawiam na nich np: tematy: „O hodowli jedwabników i kukurydzy krajowej”.

„O uspołecznionej wsi polskiej i czeskiej.” „O pracy młodzieży po szkołach rolniczych i gospodarczych.”

„O ruchu spółdzielczym wśród młodzieży.”

Po dwóch dniach pobytu pod wieczór następuje takie zbliżenie, pomiędzy objazdową prelegentką, a zespołem zarówno nauczycielskim jak i uczennicami, że o szarej godzinie pod kierunkiem młodej, ładniutkiej nauczycielki grupa dziewcząt o miłych twarzyczkach hożych i zdrowo nad podziw wyglądających, o oczach rozbudzonych myśla, otoczywszy dookoła swą nauczycielkę śpiewu siedzącą przy fortepianie śpiewały mi ślicznie, dobrze dobrane piosenki, a potem kierowniczka robot zaimprovizowała wystawę tychże i mogłam podziwiać nie tylko dobry smak i staranne wykonanie tego działu pracy, ale i wielką pracowitość dziewcząt i ich nauczycielki.

Dnia 11 marca rano (odprowadzona na dworzec i serdecznie pożegnana, opuszczam miłe Kowalewo i jędę do pobliskiego Wąbrzesna, aby odwiedzić starych a dobrych znajomych z którymi mię łączy niejedno miłe wspomnienie z czasów pracy oświatowej wspólnie pełnionej kiedyś. Stefanja Bojarska instruktorka oświatowa Z. O. K. Z. na Woj. Pomorskie.

Wąbrzesno d. 12/III 27 r.

Przedwczesna radość.

W związku z wynikiem ostatnich rokowań polsko-niemieckich na gruncie genewskim — niektóre pisma zamieściły entuzjastyczne artykuły, w których wyrażają nadzwyczajną radość z powodu sukcesów Polski w sprawie szkolnictwa śląskiego i stosunków z Gdańskiem. Nie możemy nie przyznać im pewnej racji w tym względzie, gdyż zwycięstwo nasze jest niezaprzeczalne — ale w każdym bądź razie nie widzimy narazie jeszcze żadnych rozumnych powodów do tak wybujałej radości. Prawda że obie sprawy wygraliśmy — zwycięsko oparliśmy się ofenzywie, której celem według oficjalnych wyznań niemieckich — było i jest ostateczne zdruzgotanie granic zachodnich Polski. Ale czy to zwycięstwo jest pewne? Czy pozwala nam ono na spokojne założenie rąk i na odpoczynek po trudach? To inna sprawa! Dwojakie walki polityczne, jakie musieliśmy stoczyć w Genewie posiadają pewne cechy odrębności i różnic wzajemnych których podkreślenie nie tylko nie zawadzi — ale nawet dopomóż nam może na przyszłość w przedsięwzięciu odpowiednich środków zaradczych wewnątrz kraju, pozwoli nam bowiem zorientować się co do tego jakie dziedziny naszego życia wewnętrznego uważają Niemcy za najważniejsze dla siebie.

Łatwość zwycięstwa w sprawie dotyczącej Gdańska przy równoczesnej zacieklej obronie Niemców w sprawie Górnego Śląska stanowi aż nadto wymowny dowód, że pomimo hałaśliwości towarzyszącej apetytom niemieckim na t. zw. korytarz gdański — jednak apetyty na Górny Śląsk znajdują się zawsze na pierwszym planie trosk i zabiegów akcji berlińskiej. — „Najpierw Śląsk — a później Pomorze” powiedzieli sobie Niemcy — i w tej myśli starają się przeprowadzać swój program odwetu. Nie dlatego bynajmniej, żeby uważali sprawę Śląska za łatwiejszą dla siebie! Chodzi tutaj zupełnie o coś innego. Stokroć ważniejszym jest w tej sprawie to, że polityka niemiecka musi się liczyć z nastrojami ludności Rzeszy, której trudniej jest wmówić konieczność „odzyskania” Śląska niż konieczność zdobycia

terytorjalnej łączności pomiędzy Rzeszą a Prusami Wschodnimi. Dlatego Berlin musi się wogóle spieszyć ze swoim planem „rewizji granic” — szczególnie zaś z tym jego punktem, który gości w Ziemię Śląską.

Jasnym więc jest dlaczego Niemcy z taką zaciekleścią a nawet furją bronili swoich „żądań” w sprawie śląskiej a dlaczego tak „lekkomyślnie” pozwolili sobie wydrzeć z rąk zwycięstwo gdańskie. Z tego zaś wypływa równie jasny fakt, że najpierwszym naszym obowiązkiem jest zwrócenie uwagi na Śląsk — i otoczenie go naszą szczególną opieką. W każdej najmniejszej sprawie, która zahacza tylko o tą starą piastowską dzielnicę — musimy wyteńczyć całą naszą energię aby, nie dopuścić do ugruntowania się wpływów niemieckich tam, skąd z taką trudnością przyszło nam ich usunięcie.

Dlatego nie wolno nam z takim poczuciem bezpieczeństwa opiewać dokonanych już zwycięstw genewskich, które są zaledwie wstępem do tej wielkiej i pełnej niebezpieczeństw kampanji, jaka nas jeszcze czeka w tej dziedzinie. Pamiętajmy, że największym naszym nieszczęściem od niepamiętnych czasów, była właśnie nieumiejętność prowadzenia walki na dłuższy dystans — i zbytnie poczucie bezpieczeństwa jakie nas ogarniało po odniesionych zwycięstwach, z czego zazwyczaj korzystał niedawno pokonany wróg — i bił nas w odwet w dwójnasób.

Zwycięstwa genewskie są zwycięstwami bezsprzecznymi — ale wieleż to razy nieprzyjacieli zupełnie już pokonany w ostatniej chwili nabrałszy sił zadawał zwycięzcy cios śmiertelny? — Baczmy-ż, aby i tym razem tak się nie stało — tembardziej, że mamy do czynienia z nieprzyjacielem tak żywotnym i tak żądnym zemsty i odwetu — jak Niemcy, którzy wyczekują tylko sposobnej chwili, aby nas zgnieść zupełnie.

Baczność więc aby zbytnia radość nie stała się zaczątkiem rozpaczyl! J. K.

Ku uwadze byłych jeńców niemieckich którzy byli w niewoli angielskiej.

Niejakis p. Łukowski z Wejherowa doradca prawny w sprawach cywilnych i t. d. ogłasza w pismach polskich dłuższy komunikat w którym donosi, by wszyscy b. jeńcy z niewoli angielskiej do niego się zgłaszali bo Anglja ma wypłacić tymże pobory.

Jestem w posiadaniu tej wzmianki z pisma gdańskiego „Danziger Neueste Nachrichten” z dnia 27 stycznia nr. 22, który mówi tylko o tych jeńcach, którzy będąc w t. zw. kompanjach robotniczych, a którym nie wypłacono całkowicie zarobionego zarobku.

Zaś wedle komunikatu p. Łukowskiego wszy-

scy jency mają się do niego zgłosić, bo p. Ł. chce im oczywiście za zapłatą zrobić wnioski, a inna rzecz, czy są w prawie lub nie, o to się p. Ł. nie rozchodzi.

W tej sprawie napisałem do ministerstwa wojny w Berlinie list, prosząc o wytłumaczenie tej sprawy, co potem nie omieszkam w pismach polskich opublikować.

Jako b. jeńiec ostrzegam wszystkich mych rodaków, a b. jeńców przed wyzyskiem lub stratą, bo taką mogą ponieść ci, którzy wniosek zrobią a nie byli w t. zw. komp. robotniczej, ani w obozie robót i nie zatrzymano im połowy zarobionego zarobku, boć p. Ł. każe sobie za napisanie takiego wniosku zapłacić i to za pobraniem pocztowym chce ściągać.

Pisma zaś polskie upraszam serdecznie — szczególnie te, które zamieściły komunikat p. Łu-

komskiego z Wejherowa — by zechciały w interesie dobra tych biedaków niniejsze pismo powtórzyć, za co składam serdeczne podziękowanie.

(—) Stanisław Kunz,
Bydgoszcz, ul. Dworcowa 2.

JUNOSZA — STEPOWSKI



Jeden z największych artystów polskich — by obecnej świecił niebywały tryumf w „Pawle” — granym obecnie na scenie Teatru Polskiego w Warszawie.

UNAMEL

słodzi twoje życie!
także w poście.

Wszystkim
Józefom i Józefkom

zamieszkałym na terenie naszego miasta i powiatu — a przede wszystkim Przyjaciółom i Czytelnikom naszego pisma, którym na Chrzcie św. dano to piękne imię — zasyłamy w dniu Ich Świętego Patrona nasze najserdeczniejsze życzenia.

Redakcja.

Wiadomości potoczne

Wąbrzeźno, dnia 18 marca 1927 r.

— **Wezwanie.** Urząd Skarbowy Podatków i Opłat Skarbowych w Wąbrzeźnie przypomina, że termin płatności I raty podatku gruntowego za rok 1927 upłynął w dniu 15. marca 1927 b.m.

Na zasadzie przepisów § 17 instrukcji o przymusowym ściąganiu państwowych podatków i opłat tudzież innych należności skarbowych z dnia 17 maja 1926 r. (Dz. Urz. Min. Sk. Nr. 16 poz. 168) wzywa się płatników do uiszczenia wymienionego wyżej podatku najpóźniej w ciągu dni 14 od daty niniejszego wezwania, a to pod rygorem przymusowego ściągania wraz z kosztami egzekucyjnymi i karami za zwłokę.

Urząd Skarbowy Podatków i Opłat Skarbowych.

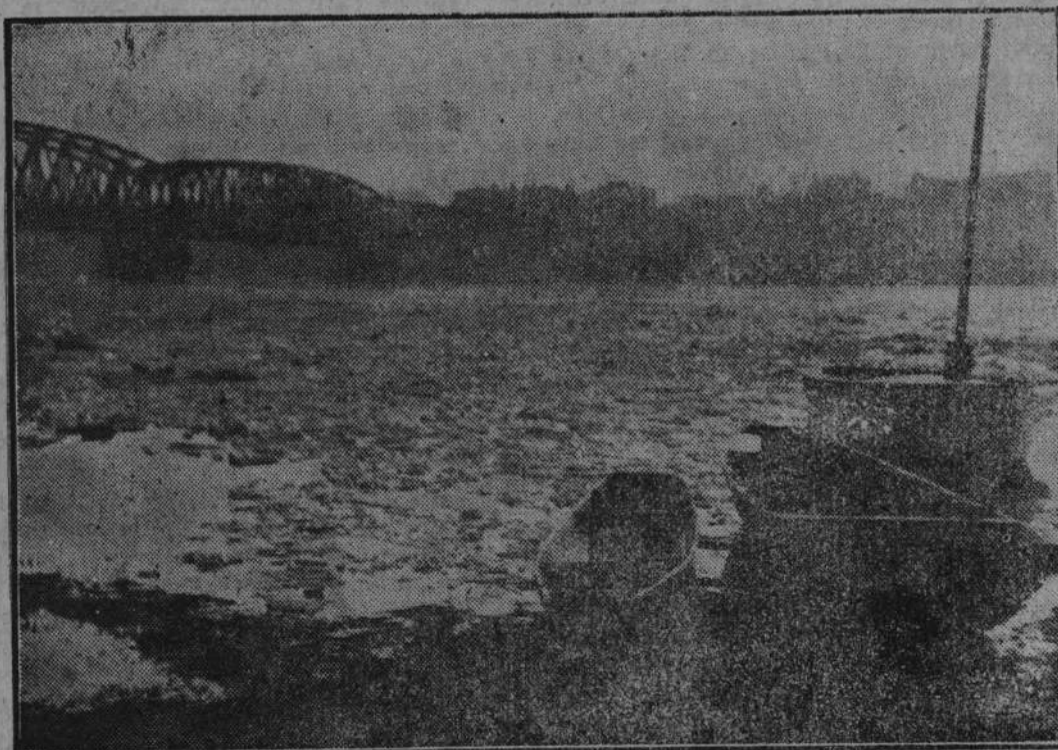
— **Cygańskie cyganstwo.** W czasie onegdajszego jarmarku pewien cygan dokonał ze wszech miar zręcznego czynu — a mianowicie sprzedał za drogie pieniądze kiepskiego konia pewnemu gospodarzowi z okolicy Wąbrzeźna. Nowonabywca — nie podejrzewając niecnej machinacji nawskroś cygańskiej — zapłacił za konia żadaną sumę — i wzięwszy go za uzdę (to znaczy konia a nie cygana) zaprowadził go do p. Klimka — ale nie na czystą z kropką — tylko do stajni do pełnego żłobu.

Tutaj dopiero nieszczęsny gospodarz przekonał się z rozpaczą, że jego koń — nie umie jeść i wszystko pożywienie przeżuwszy w zębach — wyrzuca z powrotem. Jednakże zamiast być wdzięczny cyganowi za tak wygodnego konia, któremu może jedna i ta sama żywność wystarczyć na całe życie — gospodarz nasz polecił ze skargą do policji, domagając się aresztowania cygana i odebrania od niego wpłaconej gotówki.

Cygana znaleźć było łatwo — ale wydobyć

12 marzec

Na świętego Grzegorza idzie Wisła do morza.



Gdy słońce przygrzało, lody ruszyły ku morzu.

W d. 12 marca pękła skorupa lodowa na Wiśle — wypuszczając z uwięzi wody królowej naszych rzek — i uwalniając unieruchomione dotychczas statki i łodzie.

Przepiękna pogoda, jaką cieszymy się od kilku dni usuwa ostatnie ślady zimy w naszej ojczyźnie. Gdziekolwiek jeno zostały jeszcze słabe i topniejące z dniem każdym pokłady brudnego lepkiego śniegu. Jeszcze dni parę — a

zazielenią się lany pierwszą zieloną runią młodziutkich traw i zbóż... — a w rozedrganej słońcem przestrzeni zatrzepocą zwiastuny wiosny — szare skowronki.

Rycina nasza przedstawia widok Wisły u-wolnionej z kajdan zimowych i zasnutej milionami małych odłamków kry, płynącej ku Bałtykowi.

Wiosna się zbliża!

z niego pieniądze — było już o wiele trudniej. Jednakże dzięki nadzwyczajnemu „Kawałowi” policji — sprawę udało się załatwić pomyślnie. Nowonabywca oddał swego konia — a cygan oddał mu za to pieniądze, które uważał można było już za stracone, gdyż, jak wiadomo, prędzej wyćnisie się wodę z kamienia brukowego niż pieniądze z cygana, którego kieszeń jest przepaścią bez dna, pochłaniającą wszystko, co się tylko da.

Błogosławiąc „najdroższą” i „kochaną” policję — ze łzami w oczach udał się nasz gospodarz z powrotem na rynek, przysięgając sobie uroczyście nie kupować więcej cygańskich koni.

— **Baczność rolnicy naszego powiatu!** W niedzielę, dnia 20 marca br. odbędzie się powiatowe zebranie członków Stronnictwa „Piasta” na które przybędzie jeden z wybitnych posłów tego stronnictwa, a może nawet sam prezes Witos o ile mu czas pozwoli, Towarzyszyć im będzie b. poseł Wasilewski. Ponieważ na zebraniu tem omawiane będą ważne sprawy dotyczące naszego rolnictwa, przeto spodziewać się należy jak największej liczby rolników.

Zebranie poprzedzi nabożeństwo o godzinie 9-tej rano poczem o godzinie 10 na sali Hotelu pod Orłem (p. Szymańskiego) rozpoczyna się obrady. Zainteresowanie tem zebraniem jest ze względu na majace przybyć osoby bardzo duże.

— **Kradzież.** Pan Franciszek Gorceyński z Łabędzia jako gospodarz dbały o interes handlowy — pozbył się na jarmarku jednej ze swych krów. Dołączywszy otrzymane ze sprzedaży pieniądze w sumie 580 zł do posiadanych poprzednio 60 zł — otrzymał w sumie pokazną kwotę 640 zł, które umieścił w portfelu na piersiach własnych, jako, że miejsce to uważał za najbezpieczniejsze dla swej gotóweczki.

Niestety — tym razem rachuba omyliła znacznego obywatela, gdyż za ledwie zdążył nieco odalic się od miejsca, w którym dokonał transakcji — zbliżyło się doń 4-ech młodzieńców, którzy uczynili koło jego osoby sztuczny tłok... Z wielkim trudem udało się zacnemu wieśniakowi wydobyć całość opresji — gdy nagle chwyciwszy się za kieszeń skonał z przerażeniem brak portfela — a z portfelem razem i pieniądze, za które właśnie zamierzał poczynić szereg innych, ważnych zakupów.

Zainteresowani młodzieńcy — przedstawili się oniemiałej swojej ofierze, jako „tajni”, czyli jako agenci policyjni i nieproszeni — zaofiarowali mu swe usługi w odszukaniu pieniędzy — Niestety — usługi te okazały się mocno problematyczne gdyż polegały jedynie na tem, że młodzieńcy dopomogli swemu właścicielowi do ucieczki — sami również poszli w jego ślady, zostawiając p. Gorceyńskiego na lasce losu. Nie pomogło ani powiadomienie policji, ani spisanie protokołu, ani wreszcie samodzielne poszukiwania, przedsięwzięte przez poszkodowanego na własną rękę po całusińskim jarmarku. Pieniądzy jak nie było — tak niema!

Podobny wypadek spotkał p. Juliana Jaranowskiego z Pułkowa, którego również nieznani sprawcy ogolili z posiadanej sumy 400 zł, której to operacji dokonali tak zwinnie i z taką wprawą, że „operowany” ani się spostrzegł jak został z pustą kieszenią.

Policja w obu wypadkach wszczęła energiczne dochodzenia, które jednak z łatwo zrozumiałych przyczyn — skończą się zapewne na spisaniu protokołów, gdyż niepodobna odszukać w takim tłumie złodzieja, którego nawet poszkodowany nie zauważył.

— **Męski Chór Kościelny.** W ub. czwartek dnia 17. bm. zawiązało się towarzystwo „Męski Chór Kościelny”. Członków przystąpiło 15. W skład zarządu wchodzi jako patron ks. prob. Zakrys, jako prezes p. Waszowski, jako zastępca prezesa p. Augustyniewicz, jako dyrygent p. organista Ernst, jako sekretarz i skarbnik ks. Gdaniec, jako kasjer p. Kamprowski, jako gospodarz p. Czerwiński, jako rewizorzy kasy ks. Mówiński i p. Szachnitowski.

Pisemne zgłoszenia na członków czynnych i nieczynnych przyjmuje patron towarzystwa ks. prob. Zakrys.

— **Jarmark.** Onegdajszymi jarmark był rzeczywiście niezwykle ludny, jak to każdy mógł sprawdzić na swich własnych pogniecionych zębach i podeptanych odciskach. Już od wczesnego ranka wszystkie drogi prowadzące do Wąbrzeźna zapełniły się wozami, bryczkami, platformami, koźmi, bydłem i t. p. towarem żywym i martwym, przeznaczonym do zamiany na miło szleszczące banknoty złotowe.

Około godziny ósmej rano miasto zostało przeludnione. Nawet puste zazwyczaj ciche uliczki wąbrzeskie — stały się miejscem postoju najprzeróżniejszych wozów — a trotuary nie były w stanie pomieścić tych tysięcy przechodniów których Bóg wie jakie żądze przygnały do naszej stolicy. Nie mówimy już o rynku, — gdyż tam panował taki przeraźliwy ścis, hałas i ggiełk, że nawet najbardziej uważny i bystry obserwator nie byłby w stanie określić tej mieszaniny inaczej jak tylko słowem: „chaos”. Oczywiście, że w tych warunkach najczęściej powodzenia mieli złodzieje,

których około 50 zjechało specjalnie na ten dzień do Wąbrzeźna z różnych stron Polski — na „gościnne występy”, które trzeba przyznać — cieszyły się ogromnym powodzeniem. Okradzionych naliczono wprawdzie niewielu — ale to tylko dlatego, że większość ich zgłosi się dopiero po stwierdzeniu straty, co nastąpi dopiero w domu.

Pozatem — większość poszkodowanych nawet nie przypuszcza, żeby miał ich ktoś okraść — a stwierdziwszy brak groszy — napewno przypuszcza, że je zgubili, co również może być prawdą. Co do policji — to żniwo jej było również dość obfite, jak zwykle w takich razach. O tem przekonana się Czytelniczka — po przejrzeniu naszej kroniki, którą specjalnie poświęcamy temu celowi.

Niemniej zgiełkiwym był rynek bydłocy dokąd spędzono ogółem 757 koni, 478 krów, 3 kozy i 3 cielątka. Ceny za konie wahały się pomiędzy 100 zł. — a 1000 zł. Jest to granica dośc szeroka — ale my na to pomocy nie możemy, gdyż tak było istotnie. Mniej rozciąga była granica cen za bydło wahał się pomiędzy 300 — a 700 zł. Mimo to jednak, transakcyj załatwiono nie zbyt wiele, co można spędzić na karb ogólnego zastoju. Poprostu ludzie nie mają pieniędzy — a jeśli nawet mają to na jakąś wyjątkową „okazję”.

Naogół jednak jarmark można uważać za udany — szczególnie powodzenie miały towary bławatne i konfekcja, a nawet i składy kolonialne (a właściwie — pewne tylne pokoiki za składami, gdzie ludzie szukają prawdy na dnie kieliszka). Również poważny zarobek wpłynął do kieszeni oficjalnych restauratorów którzy mogą zupełnie słusznie uważać jarmark za swoje żniwo Dawno już Wąbrzeźno nie widzało ani takiego tłumu osób ani takiej ilości pijanych jak onegdaj. A już co do żydów to było ich tyłu, jak na Nalewkach albo w innej Palestynie.

Miejmy nadzieję, że jarmark onegdajszymi przechylł na naszą stronę znowu szalę powodzenia — i trapiący nas dotychczas zostój handlowy — przestanie dławic nasze gardła.

— **Kieszonkowcy** Podczas onegdajszego jarmarku na terytorjum rynku wąbrzeskiego grasowało kilkudziesięciu zawodowych złodziejów, którzy specjalnie przybyli z różnych miast Polski — aby w szeregu gościnnych występów wykazać swą zręczność w kierunku opróżniania kieszeni bliźnich.

Część owych sławetnych „obywateli” kryminału udało się policji zatrzymać — ku wielkiej radości poszkodowanych, jednakże mimo najskrętniejszych poszukiwań, skradzionych pieniędzy przy nich nie znaleziono, a to dzięki łańcuchowemu systemowi podawania zdobyczy z rąk do rąk tak że właściwy złodziej zawsze zostaje „czysty” i niepodobna mu udowodnić kradzieży.

Jedynym dowodem winy zatrzymanych — są chusteczki które przy nich znaleźiono — a które służą zwykle kieszonkowcom do ukrywania rąk przy przeprowadzanych manipulacjach. Chustka taka należy do rekwizytów złodziejskich każdego szanującego się „doliniarza”. Innych narzędzi — jak nożyki do golienia (żyłteki), szczypczyki i t. d. — złodzieje pomorscy nie używają jest to już specjalność złodziei kieszonkowych — w Warszawie i we Lwowie.

Przytrzymani przez naszą policję doliniarze są to przeważnie żydzi — niektórzy z nich noszą nawet czysto — polskie nazwiska — ale za to czysto hebrajskie imiona i..... nosy co usuwa wszelkie ewentualne podejrzenia co do ich narodowości.

Poniżej podajemy spis owych „mistrzów” palcowania. 1) Kowalski Abram 2) Sługowski Edward 3) Falkowski Stanisław 4) Szwajcer Szyja 5) Lewandowski Jan 6) Ginter Abram 7) Czop Władysław. Wszyscy wymienieni posiadają miejsce zamieszkania po za Wębrzeźnem — przeważnie w Kongresówce. za wyjątkiem jednego Wł. Czopa który mieszka w Łopatkach.

Aresztowanych osadzono w t. zw. „pace” magistracko policyjnej, gdzie przepędzili oni bardzo „miłą” nocną marząc o niedoszłych laurach w postaci szleszczących złotych wozów. Dopiero około godziny 11 ej policja przeprowadziwszy dochodzenia — niektórych z nich uwolniła dla braku dowodów winy — resztę zaś postanowiono odesłać do dyspozycji władz sądowych — na dłuższy odpoczynek i rozmyślanie za kratkami.

— **Bójka przy kramie.** Zaiste — homeryczny bój stoczyła pani Helena Stonkowska w obronie swego honoru z właścicielem kramu z nożami łyżkami widelcami — p. Stefanem Wyderskim z Inowrocławia

Pani Stonkowska stanęła sobie przy kramiku (a działo się to podczas jarmarku) przyglądając się panu Wyderskiemu który w zamian nie szcześlił jej swych spojrzeń, nie zapominając jednak od czasu do czasu pokrzyknąć obiecująco „noże, noże, łyżki łyżki” — a to gwoili zachęcenia przechodniów, którzy i tak na jego towar uwagi nie zwracali.

Nagle przewalająca się fala ludzka runęła na stojącą dość słabo panią Helene, która z kolei nie wytrzymała naporu — zwałiła się na kram

p. Wyderskiego. Ten zaś t. j. Wyderski nie mogąc znieść podobnego sposobowania jego własności porwany za nóż — zaatakował nim nieszczęsną bo potłuczoną niewiastę — wymierzając sobie doraźną sprawiedliwość.

Nie wiadomo do czego by doszło gdyby nie interwencja męża p. Heleny, który z kolei porwany za kij — wpadł między walczących waląc co się zmieści nieszczęsnego kramarza.

Epilog sprawy odbył się w lokalu policyjnym gdzie powaśnieni i poszkodowani wylajawszy się należycie — podali sobie wreszcie ręce na zgodę — poczem już zupełnie zgodnie — powrócili na rynek — błogosławiąc zręczność policji.

— **Ważne dla wyjeżdżających do Grudziądza.** Wszystkim naszym Czytelnikom, wybierającym się w podróż do Grudziądza — zwracamy uwagę na zamieszczone w dzisiejszym numerze naszego pisma ogłoszenie Firmy „W. Korzeniewski Tow. Akc. — Grudziądz — Bynek.” Firma ta bowiem urządza obecnie wyprzedaż konfekcji zimowej i materiałów na ubrania — po cenie znacznie niższej — co stanowi znakomitą sposobność do poczynienia wszelkich zakupów z dziedziny ubrania dla wszystkich liczących się z groszem. — W każdym bądź razie radzilibyśmy zupełnie szczerze, aby wszyscy nasi Czytelnicy, którym wypadnie jechać do Grudziądza — urządzili sobie małą wycieczkę do składów p. W. Korzeniewskiego — których zwiedzenie nie obwiązuje do kupna — a może spowodować nadczytaj korzystne nabycie jakichś części garderoby lub towaru. Proszę pamiętać, że kupić — nie kupić — ale obejrzeć trzeba zawsze, żeby później nie żałować.

— **Ostrowite.** (Zniesienie posterunku Policji Państwowej.) Pan Starosta podaje do wiadomości publicznej, że reskryptem z dnia 11 lutego 1927 r. L. dz. III C 7. 1260/27 zniósł Pan Wojewoda Pomorski na zasadzie postanowień okólnika Ministerstwa Spraw Wewnętrznych nr. 5 z dnia 15. I. 1926 r. dz. nr. B. P. 9114/25 samodzielny posterunek Policji Państwowej w Ostrowitem, przydzielając do Posterunku Policji Państwowej w Golubiu miejscowości: Małe Pułkowo, Lipnica, Lipnica Kolonia, Dylewo, Sokoligóra, Poćwiardowo, Ostrowite, Gajewo, Franksztyń, Kaldunek, Leśno, Elgiszewo i Nowekrażno, natomiast do Posterunku Policji Państwowej w Kowalewie miejscowości: Chelmonie Napole, Kiełpiny, Piątkowo, Topielec, Strębacznico i Podpluskowesy.

— **Nowemiasło.** (Ciekawa kradzież.) W tułtejszym sądzie I. bm. skradł nieznany sprawca, zegar wiszący w sali rozpraw, odjąwszy „werk” ze szafki.

Sprawę oddano policji, która jest już na tropie „amatora” cudzych zegarów.

Ustalono, że kradzież musiano popełnić w godzinach popołudniowych tj. po godzinie czwartej po poł. i że kradzież popełnił ktoś, kto zna się na zegarach.

— **Krasin, pow. chojnicki.** (Zmyślony napad.) Obywatelka tut. wsi, niejaka L., pragnąc uzyskać choćby mały zasiłek na podróż do Gdańska, przybywszy na dworzec w Lubni, opowiadała kolejarzom, że w drodze na dworzec napadli ją bandyci i zabrali jej ostatnie 15 zł. Litościwi kolejarze, chcąc się jej pozbyć, udzielili kobiecie wsparcia na przejażdżkę. Przeprowadzone w tej sprawie śledztwo wykazało, że napad był zmyślony.

— **Świecie.** (Ciężarkiem od wagi po głowie.) Przed kilku dniami w godzinach wieczorowych, kiedy kupiec tułtejszy p. S. miał zamiar opuścić swoje biuro, został nagle znieczeka napadnięty przez jakiegoś osobnika, który go uderzył w tył głowy dużym ciężarkiem od wagi. P. S. upadł na ziemię, lecz nie straciwszy przytomności, podniósł się i zaatakował napastnika. Wówczas wywiązała się walka, podczas której osłabiony p. S. głośno zaczął wzywać ratunku. Wtedy napastnik odepchnął swoją ofiarę od siebie, a sam niepoznany salwował się ucieczką.

— **Tuchola.** (Zasztylował go nożem.) Na ostatnim jarmarku w Tucholi zaproszyli sobie główny niektórzy mieszkańcy Kloni. Po opuszczeniu pociągu w Przyrówce przyszło między nimi do bójki podczas której pewien obywatel z Kloni zadał p. Kafce z Przyrówki nożem 5-cięć w twarz, barki i ręce. Rany w barkach były tak wielkie, że część płuc wyszła rozprutym otworem.

— **Łązek.** (Ucięto mu obie nogi.) Donoszą nam obecnie telefonicznie, że niedawno temu na stacji Łązek na linii Czersk—Laskowice przy przetaczaniu pociągu towarowego 3171 najechano na K. Matuszewskiego z Łązka, liczącego lat 64, przyczem ucięto mu zostały obie nogi, lewa niżej, prawa wyżej kolana.

— **Lwów.** (Znów masowe zatrucie alkoholem.) We wsi Wołosińce, pow. skolskim maszedł wypadek masowego zatrucia spirytusem metylowym. Na ucztę weselną u jednego z tamtejszych gospodarzy dostarczał spirytusu tego Moses Richter ze Skolego. Zatruciu uległo 80 osób, z których siedem z m a r ł o przed przybyciem lekarza. Richtera i jego żonę aresztowano.

(Jest to już w krótkim czasie trzeci wypadek masowego tego rodzaju zatrucia. Red.)

Potworne wyznania cyganów-ludożerców.

Mięso ludzkie w zupie ziemniaczanej

Praga — Według doniesień z Koszyc, policja tamtejsza ostatecznie stwierdziła, że banda cyganów, mieszkająca we wschodniej Słowaczynie, popełnia systematycznie cały szereg morderstw, przyczem cyganie piekli i smarzyli oraz gotowali ciała zamordowanych, poczem spożywali je. Dotychczas ustalono, że dokonano 9 morderstw. Wczoraj sąd dokonał przesłuchiwania aresztowanych cyganów. Jeden z nich opisywał, jak ciała zamordowanych przez siebie przecinał na dwie części, gotował i zjadał z zupą ziemniaczaną.

Oświadczył on że mięso ludzkie było nieco słodsze. Drugi z aresztowanych cyganów zeznał, iż zdaniem jego cała sprawa niewarta jest wogóle rozpatrywania jej. Cyganie uważali za rzecz naturalną spożywanie mięsa ludzkiego. Cyganie, o ile mu wiadomo, zabili 4 kobiety i jednego mężczyznę. Mięso ich było bardzo dobre. Twierdzi jednak, że mięso kobiety było lepsze od mięsa mężczyzny. Młodym cyganiątkom dawano do jedzenia mózgi ludzkie, aby były, jak twierdzi oskarżony mądrzejšie.

Karol Szymanowski



został mianowany dyrektorem Konserwatorium warszawskiego.

Znany powszechnie na gruncie stołecznym muzyk i kompozytor polski Karol Szymanowski — mianowany został dyrektorem Konserwatorium Warszawskiego. Nominacja ta wywołała olbrzymie zadowolenie w sferach muzycznych polskich gdyż p. K. Szymanowski cieszy się olbrzymią sympatią współwielbicieli i synów Muz.

Fotografia nasza przedstawia nowego dyrektora Konserwatorium w dniu przyjęcia przezeń nominacji.

Ruch Towarzystw.

— Wąbrzeźno. Tow. Sam. Rzem. W d. 19 marca br. o godz. 7.48 przed ołtarzem ś. Józefa w tut. kościele parafjalnym odbędzie się żałobna Msza Święta za dusze zmarłych członków Tow. Sam. Rzemieślników.

Uprasza się wszystkich członków i sympatyków naszego Towarzystwa o łaskawe stawienie się punktualnie o godz. 7 min. 30 przed plebanją, skąd gremjalnie wszyscy razem udamy się do Kościoła.

Ze względu na olbrzymią doniosłość owej chwili od obowiązku przybycia zwalnia się tylko obłożnie chorych lub nieobecnych w mieście. Reszta członków obowiązana jest uczynić zadość niniejszemu zarządzeniu.

Zarząd Towarzystwa Samodzielných Rzemieślników.

— Wąbrzeźno. Ku uwadze inwalidom. Związek Inwalidów Woj. w Wąbrzeźnie podaje niniejszem do wiadomości iż w związku z nadaniem Hurtowni spirytusowej w różnych miejscowościach w Poznaniu i na Pomorzu kandydaci winni bezzwłocznie stawić podania.

Wyjaśnią się iż Państwowy monopol Spirytusowy zatrudni oprócz kierowników z kaucją również buchalterów i magazynierów za dość dobrą pensją bez kaucji. Bliższych wyjaśnień udziela Sekretariat naszego związku ul. Kolejowa 69 w czwartek i sobotę. Pospiech konieczny.

Zarząd

Pow. Koło Związku Inwal. Woj. Rz. P. w Wąbrzeźnie.

Wąbrzeźno. Tow. śpiewu „Lutnia“ W poniedziałek dnia 21 bm. odbędzie nadzwyczajna lekcja śpiewu oraz ćwiczenie nowej pieśni na zjazd wszechpolski który odbędzie się w Warszawie. O udział wszystkich członków oraz gości mających chęć wstąpić do Towarzystwa prosi.

ZARZĄD

— WĄBRZEŹNO. Baczność Sokoli! ROZKAZ. Wzywa się wszystkich członków drużyny ćwiczącej oraz sympatyków Sokola którzy mają chęć i zamiar wstąpić w szeregi drużyn ćwiczących, do stawienia się dziś w piątek punktualnie o godzinie 8-mej do ćwiczeń przy szkole żeńskiej.

Druhów ćwiczących którzy chcą wstąpić do Sokola wpisuje Naczelnik we wtorki i czwartki na ćwiczenia zaś drużyny wpisuje co poniedziałki i środy dr-h kierownika.

Czołem Naczelnik

O rozwój gazety.

Od kilku już miesięcy musimy się z zamiarem powiększenia naszej gazety — pragnąc wszystkim naszym Przyjaciółom i Czytelnikom dać możność należytego wypowiedzenia się w sprawach publicznych. W tym celu chcemy poświęcić jedną całą stronę pod specjalny dział: „Mównica Publiczna.“ Gdyby się nam to udało przeprowadzić — każdy z naszych Przyjaciół i Meżów Zaufania Redakcji miałby znakomitą sposobność do zabierania głosu na łamach naszej gazety — każdej sprawie i w każdym numerze. Niestety jednak — papier kosztuje i to kosztuje drogo, a my i tak już zbyt wiele dokładamy grosza do gazety — i nie możemy wydatków tych zwiększać jeszcze nowymi kosztami papieru. Dodajemy już bezpłatne premje kwartalne, dodajemy po dwa bezpłatne dodatki tygodniowo, zaangażowaliśmy się poważnie zaopatrując gazetę w rysunki i fotografie, które też nie mało pieniędzy pochłaniają — i chyba nikt nie będzie od nas wymagał abyśmy bez żadnej rekompensaty ze strony Społeczeństwa — zaangażowali się jeszcze więcej w tych sprawach.

Zwracamy się więc do wszystkich naszych Przyjaciół, którym na sercu leży rozwój jednej gazety powiatowej — aby choć w najmniejszej

części przyszli nam z pomocą w tym względzie i ułatwili spełnienie naszych zamiarów. Postanowiliśmy bowiem, że każdy, kto przysporzy nam dziesięć nowych abonentów — zaliczony zostanie w poczet Meżów Zaufania Redakcji, który to tytuł daje następujące prerogatywy:

1. Artykuły nadesłane przez Meżów Zaufania drukować będziemy natychmiast w nowo utworzonym dziale „Mównica publiczna.“

2. Każdy „Maż Zaufania“ mianowany zostanie oficjalnym przedstawicielem Głosu Wąbrzeskiego w tej okolicy, w której zamieszkuje.

3. Każdy Maż Zaufania otrzyma od nas bardzo piękny i gustowny podarunek oraz slicznie wykonany dyplom, które stanowić będą bardzo miłą i szaczną pamiątkę, stwierdzającą zasługę, jakie odznaczony położył dla rozwoju polskiego piśmiennictwa na Pomorzu.

Po zatem — Meżowie Zaufania uzyskują prawo głosu we wszystkich — ważniejszych kwestiach społecznych, obchodzących cały ogół. Aby zachęcić wszystkich tych obywateli którzy jeszcze nie są abonentami, Głosu Wąbrzeskiego — postanowiliśmy urozmaicić treść naszej gazety, podając oprócz wiadomości dotychczasowych — jeszcze cały szereg wiadomości ze świata, sensa-

— WĄBRZEŹNO. Baczność miłośnicy kolarstwa. Celem założenia przy tutejszym Sokole oddziału kolarskiego prosi się wszystkich miłośników kolarstwa wponiedziałek dnia 21. bm. o godzinie 1/2-8-mej do hotelu „Pod Białym Orłem“ na krótką pogadankę w celu jaknajrychlejszego zorganizowania powyższego oddziału.

Zarząd Tow. Gimn. „SOKÓŁ“

Wąbrzeźno. Baczność! Stowarzyszenie Katolickiej Młodzieży Żeńskiej. W niedzielę dnia 20. b.m. odbędzie się o godz. 1.30 zebranie plenarne. O punktualne przybycie wszystkich druhen prosi

Zarząd.

Wąbrzeźno. Dnia 20. b. m. w niedzielę o godz. 10. rano odbędzie się w hotelu pod Orłem (p. Szymańskiego) powiatowe zebranie członków Polskiego Stronnictwa Ludowego „Piast“ na które przybędzie jeden z wybitnych posłów Sympatycy wprowadzeni przez członków mile widziani.

ZARZĄD POWIATOWY

Targowica poznańska z dn. 14. III.

Bydło stadniki.

1. pełnomięsiste, wyrosłe najwyższej wartości rzeźnej 138—140
 pełnomięsiste młodsze 129—126
 miernie odżywione młodsze i dobrze odżywione starsze 129—126

Jałówki i krowy.

a, pełnomięs., wytucz. jałówki najwyż. wart. rzeźnej, 144—150
 b, pełnomięs. wytucz. krowy, najw. wart. rzeźna. do lat 7 136—138
 c, starsze wytucz. krowy, mn. dobre mł. krowy i jałówki 118—122
 d, miernie odzyw. jałówki i krowy 79—106
 e, licho odżywiane krowy i jałówki 79—106

Świnie

a, tuczone ponad 150 kg żywej wagi 206—208
 b, pełnomięsiste od 120 do 150 kg. żywej wagi 200—202
 c, pełnomięsiste od 100 do 120 kg żywej wagi 192—196
 d, pełnomięsiste od 80 do 100 kg żywej wagi 182—188
 e, mięsiste świnie ponad 80 kg, 160—190
 f, maciory i pużne kastraty 160—190

Cielęta

a, najprzedniejszego opasu (Doppelendary), 134—140
 b najprzedniejsze cielęta tuczne 120—126
 c, średnio tuczone cielęta i najprzedniejsze ssaki 106—110
 d, mniej tuczone cielęta i dobre ssaki 90—100
 e, liche ssaki 90—100

Owce

Opasy chlewne jagnięta tuczne i młodsze skopy 126—130
 starsze tuczne i dobrze odżywione jagnięta owce 114—120
 mernie odżywione skopy i owce

Drukiem i nakładem „Głosu Wąbrzeskiego“ Wąbrzeźno Redaktor odpowiedzialny Józef Kubicki Wąbrzeźno

Kwit miesięczny na zamówienie gazety.

Niżej podpisany zamawia w urzędzie pocztowym:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Abon.	Oprocent. i manipul.	Razem
„Głos Wąbrzeski“	Wąbrzeźno	na miesiąc kwiecień	1,50	0,19	1,69

Gazetę proszę dostarczyć mi do domu, a przedpłatę ściągnąć przez listonosza

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.

Pokwitowanie poczty:

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

dnia,

Kwit kwartalny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia w urzędzie pocztowym:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Abon.	Oprocent. i manipul.	Razem
„Głos Wąbrzeski“	Wąbrzeźno	na miesiąc kwiecień maj i czerwiec	4,50	0,57	5,07

Gazetę proszę dostarczyć mi do domu, a przedpłatę ściągnąć przez listonosza

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.

Pokwitowanie poczty.

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

dnia

Pomorska Fabryka Grobowców i Płyt

Założona 1910 r.
dawniej HEKELE i Ska.
Wąbrzeźno (Pomorze)
Adres telegraficzny:
J. BARANOWSKI



Krajalnia i szlifiernia
marmuru, granitu i szkła

Wydmuchalnia
głosek na szkłe i granicie

Matowanie
i
ornamentowanie szkła

Wykonuje i poleca: Bożemki, grobowce, nagrobki, pomniki z marmuru, granitu i z terrazzo od najskromniejszych do najwykwintniejszych po cenach przystępnych i na dogodnych warunkach spłaty. Na żądanie przesyła się oferty. Również płyty na umywalnie marmurowe i sztuczne. Wykonanie bezkonkurencyjne. **Uwaga:** Przedstawiciel wyjeżdża na każde zawiązanie celem przedłożenia kosztorysów bez zobowiązania kupna

Wszelkie wyroby cementowe jak: słupy, rury, płyty i t. p.

The International Shipbuilding and Engineering Co. Ltd. Międzynarodowe Towarzystwo Budowy Okrętów i Maszyn S. A. Gdańsk

dostarcza:

Silniki prądu trójfazowego o mocy do 27 KM

Silniki prądu stałego o mocy do 6, 12 KM

Transformatory olejowe prądu trójfazowego

do 100 KW. dla wszystkich używanych napięć

Wykonanie wszelkich napraw i przewijania.

Nowocześnie urządzone pola próbne wysokiego napięcia.

Oferty i referencje bezpłatnie.

Nadz. Walne Zebranie

członków Banku Ludowego Sp. z n. odp. w Wąbrzeźnie, odbędzie się we wtorek, dnia 29 marca br. o godz. 3-ciej po południu w lokalu Spółdzielni z następującym porządkiem dziennym:

1. Zagajenie.
2. Wybór przewodniczącego Walnego Zebrania,
3. Przeczytanie protokołu ostatniego Walnego Zebrania,
4. Referat p. Baranowskiego, dot. spraw ostatniego Walnego Zebrania
5. Referat p. A. Makowskiego dot. sprawozdania komisji rewizyjnej,
6. Przyjęcie bilansu za rok 1925 i udzielenie pokwitowania Zarządowi i Radzie Nadzorczej,
7. Uzupelnienie wyboru brakujących 3-ch członków Rady Nadzorczej,
8. Ustalenie wkładek udziałowych,
9. Wybór nadzwyczajnej komisji rewizyjnej,
10. Wolne głosy i wnioski bez uchwał.

Sprawozdanie kasowe wyłożone w lokalu bankowym.

Jan Kopeczyński, Przewodn. Rady Nadzorczej

Resztę zapasów

saletry chilijskiej oraz soli potasowej niemieck. wysokoproc. w całowagonnych ładunkach, jak również i w mniejszych partjach dostarcza na bardzo dogodnych warunkach kredytowych

Pomorski Syndykat Rolniczy S. A.
w Toruniu. Telefon nr. 435.

Dwóch UCZNI

meladnika
stolarskiego poszukuje
W. Kamiński m. stolarski
Wąbrzeźno Grudziądzka 2

POSZUKUJE POSADY
kucharki-gospodyni
na Pomorzu lub
Wielkopolsce
zgłoszenie do adm.
„Głosu Wąbrzeskiego“

DRZEWKA

owocowe — Orzechy włoskie — Porzeczki Maliny — Bóże krzaczaste — Truskawki
flance — Buxpan
100 mtr.

Sprzeda majątność
Niedźwiedź
p. Wąbrzeźno — (Pomorze)

Chrześcijanin szuka w
Wąbrzeźnie lub
Kowalewie

LOKALU

w dobrem położeniu nadającego się na skład z towarami krótkimi (galanterja). Łaskawe wyczerpujące oferty

N o w a k, Toruń
Staromiejska — Fosa 14

Agentów

do sprzedaży wszędzie
pożądanego artykułu po
domach prywatnych za

wysoką prowizją
poszukuje się
Zgł. piśm. do administr.
„Głosu Wąbrzeskiego“
pod nr. 100.

Spis składów, przedsiębiorstw i warsztatów

w Wąbrzeźnie, Kowalewie i Golubiu.

Poniżej wyszczególnione firmy gorąco polecamy uwadze naszych Czytelników i Przyjaciół przy robieniu zakupów.

WĄBRZEŹNO

Blacharstwo

Wodociągi, kanalizacje, łazienki oraz wszelkie roboty blacharskie wykonuje fachowo

D. Kaatz, instalator

Wąbrzeźno
ulica Bernarda nr. 1.

Jan Murawski

Wąbrzeźno ul. Bernarda poleca swój skład porcelany, lamp i sprzętów kuchennych.

Wykonuje wszelkie prace blacharskie, instalacje wodociągów, kanalizacje fachowo, szybko i po cenach przystępnych.

Drogerje

K. Głowacki

Centralna Drogerja Rynek
Tel. 166 Tel. 166

poleca:
Mydła, świece, oliwy i smary do maszyn — farby, lakiery i pendzle

DROGERJA POD LWEM

W. Kornaszewski Wąbrzeźno
Rynek 2, Tel. 13.

Poleca artykuły apteczne, chemiczne, wata, bandaże chirurgiczne, gumowe, mydła, perfumy, kremy itp. Artykuły fotograficzne, przybory malarskie, oliwy, smary, benzyna

Kuśnierstwo

S. Radziwiński

Kuśnierz Kolejowa 71.

Wytwórnia czapek szkolnych, cywilnych, kapeluszy, dziecięcych i t. p. wykonuje wszelkie zamówienia na futra i wszelkie reparacje fachowo, tanio i sumiennie.

Obuwie

B. MAGOWSKI

Wąbrzeźno ulica Bernarda

Najtańszy skład obuwia. Wykonuje się wszelkie reparacje w krótkim terminie i po umiar kowanych cenach.

Stolarnie

Teofil Balicki

mistrz stolarski, Wąbrzeźno Wolności 7.

Poleca swój zakład stolarski zał. w roku 1891 wykonujący wszelkie prace w zakresie fachu. Roboty kościelne, budowlane. Wytwórnia mebli i trumien
Ceny najniższe!

POLECAM

na wielki post

Ser szwajcarski, tyliczki, himburski i deserowy śledzie opiekane marynowane i solone, sardynki, szprotki wędzone i w oliwie. Sliwki węgierskie, kalifornijskie i owoc suszony. Konserwy jarzynowe, owocowe, soki i wszelkie tow. kolonialne. Konfitury w większym wyborze.

Ceny przystępne!
B. PIŁAT

Rynek 17 Rynek 17

Wytw. soków

Wytwórnia soków

poleca pp. restauratorom i oberzystom różne soki jak: malinowy, wiśniowy, masekany, otrzynowy miód staropolski, poncz burgundki oraz wszelkie kropki po cenach konkurencyjnych.

PRZYBYLSKI
gl. dworzec

Ślusarnie

Dobre i tanie wirówki

(centryfugi)

sprzedaje na raty

SCHLADER

na przeciw
dworca miejskiego

Drogerje

Nowa Drogerja

i skład kolonialny
E. Dmowski i S-ka
Golub — Rynek 15

Poleca mydła, perfumy, farby, lakiery, oliwy do maszyn oraz wszelkie artykuły spożywczo-kolonialne. Wybór nadzwyczajny. Ceny konkurencyjne. Świece — Cukry. Materiały apteczne.

Fryzjerzy

Polecam swój zakład fryzjerski

usługa wszerza
ceny przystępne
W. Kuźmiński
Golub

Wypożyczanie peruk teatralnych i charakteryzacja.

Drogerje

Drogerja i Perfumerja

Z. Dmowski
Kowalewo — Rynek 10

Wielki wybór perfum, mydeł, farb, lakierów i oliw do maszyn
Ceny konkurencyjne
Świece. — Cukry.
Materiały apteczne

Składy maszyn

Jan Kozłowski

Kowalewo (Pom.)
Toruńska 20.

Skład rowerów, maszyn do szycia i wirówek rozmaitych fabrykatów. Zastępstwo oryginalnych centryfug Alfa Laval. Oliwy. Własne warsztaty reparacyjne.

Towarowe domy

Skład Materiałów Białych, konfekcji i galanterji

Rynek 6.

K. Głowczewski, Kowalewo

Tel. 87

Największy na okolicę wybór materiałów męskich damskich, dziecięcych gotowych ubrań, bielizny i trykotaży kołder, jedwabi i t. p. Specjalność: materiały i artykułmęskie.

Ceny najniższe

Pierwszorządny towar

Olbrzymi wybór.



Dzisiaj rano o godz. 8,15 zasnęła w Bogu śp.

Katarzyna Jaranowska

z domu Koźlikowska

przeżywszy 67 lat o czym donosi znajomym i krewnym w smutku pograżona

rodzina

M. Radowska, w marcu 1927 r.

Ekspozycja zwłok odbędzie się z M. Radowską do Osieczka w poniedziałek, dnia 21 bm. po poł. o godz. 2-giej. Nazajutrz msza św. i pogrzeb o godz. 10-tej rano.

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Szanowne Obywatelstwo m. Wąbrzeźna i okolicy, że z dniem 8 marca br. otworzyłem w Wąbrzeźnie przy ul. Kolejowej nr. 75 po dawnym lokalu firmy „SALAMANDER“ na przeciw poczty

PIERWSZORZĘDNY

Skład Obuwia

Na składzie posiadam stale najnowsze fasony obuwia męskiego, damskiego i dziecięcego wykonane elegancko, z najlepszych materiałów.

Zważywszy, że przy tem wszystkim ceny u mnie są bezsprzecznie najniższe bo konkurencyjne mam nadzieję, że Szanowne Obywatelstwo we własnym interesie zaszczyty moją młodą firmę Swemi zamówieniami z których będę się starał wywiązać jaknajlepiej.

Z gorącą prośbą i z poważaniem

Władysław Barylski

Przyblikał się

prosiak

odebrać można za zwrotem kosztów

Wiadomość w administr. „Głosu Wąbrzeskiego“

Warsztat

dla każdego rzemieślnika stosowny jest od zaraz do wynajęcia
Grudziądzka 28

Poszukuje dwóch

uczní

do ślusarstwa i budowy maszyn. Sprzedam także

maszynę

do siewu koniczyny
ROZAŃSKI
mistrz ślusarski
DEBOWAŁAKA

KARTOFLE

sprzedaje

Dom. TRZCIANEK

ODWOBANIĘ

Niniejszem odwołuję wszystko, co złego kiedykolwiek powiedziałem o mojej żonie Bronisławie, a co się stało na skutek fałszywych doniesień moich kolegów, których za to pociągnęłem do odpowiedzialności. Co do mojej żony — to, jak się okazało po zbadaniu jest ona niewinna, co też niniejszem stwierdzam.

L. TRZNADEL
Wąbrzeźno



Wł. Kulerski

Grudziądz

fabryka bloków kasow. szuflach i bezkońcówkach

B-17-375 zł gr

Bloki

kasowe

Paragony

B-17-375

Kontrola

Załadac oferty i wzory

? Czy pani spróbowała

już do piany białej „Sapon“ z „Koszulka“? Gdy Pań przy najbliższym „Sapon“ z „Koszulka“ próbę, zachwycona będzie białą jak śnieg. Pod gwarancją nieszkodliwego i od 20 lat chłobnie znane, a teraz jeszcze znacznie ulepszone. Wszędzie do nabycia.

Chem. Fabryka „ERGASTA“
C. Nagórski, Starogard (Pomorze).

Przetarg przymusowy

We wtorek, dnia 22 marca 1927 r. o godzinie 10-tej przed poł. sprzedawane będą najwięcej dającym za natychmiastową zapłatę gotówką obok kościoła ewangelickiego

SANKI KONNE

MIEJSKI URZĄD EGZEKUCYJNY.
przy Magistracie w Wąbrzeźnie.

Przetarg przymusowy

W piątek dnia 25 marca 1927 r. o godzinie 10-tej przed poł. sprzedawane będą najwięcej dającym za natychmiastową zapłatę gotówką obok kościoła ewangelickiego

STOŁ SKŁADOWY

MIEJSKI URZĄD EGZEKUCYJNY
przy Magistracie w Wąbrzeźnie.

RADJO!

Głośniki, słuchawki, niezrównanej jakości i wszystkie części do budowy aparatów po cenach konkurencyjnych stale na składzie.

Moje odbiorniki 2—5 lampkowe z głośną i czystą audycją, zbudowane na miejscu, przewyższają wyroby fabryczne i są znacznie tańsze.

Przed kupnem powinien każdy porównać ceny i aparaty w moim składzie, a przekona się o bezkonkurencyjnej taniości.

R. Wojtecki

Rynek 8. Wąbrzeźno Rynek 8.

Popierajcie

Handel i Przemysł Polski

WIOSNA 1927 R.

w firmie

W. Korzeniewski T. Grudziądz

R Y N E K 22/24

Wszystkie oddziały naszego magazynu zaopatrzyliśmy obficie we wszelkie nowości sezonowe, które polecamy Szanownej Klienteli z miasta i Pomorza po najniższych bezkonkurencyjnych cenach!

Dział konfekcji damskiej posiada najnowsze modele krajowe i zagraniczne w paltach, kompletach, kostiumach i sukniach.

Męskie palta i ubrania w najlepszym wykonaniu.

Kamgarny na ubrania i palta męskie

z najlepszych fabryk bielskich i tomaszowskich, w najnowszych deseniach i kolorach.

Olbrzymi wybór modnych materji wełnianych i jedwabi

na kostjomy, suknie, palta damskie i bluzki od najtańszych do najwykwintniejszych jakości.

W dziale firan i dywanów posiadamy niezrównany wielki wybór

i najniższe ceny w firanach, storach, kapach, wszelkich stylowych dekoracji do okien i dywanach od najskromniejszych kokosowych do najlepszych pluszowych i wyrobów ręcznych „Smyrna“.

CAŁKOWITE WYPRAWY ŚLUBNE!

Przyjazd z prowincji dla wielkiego wyboru i tanich cen zawsze się opłaca.

Największe i najtańsze źródło zakupu bławatów, konfekcji, bielizny, dywanów i galanterji!